Nr. 53 SOSNOWIEC, środa dnia 7 marca 1917 roku. Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Redakcja i Administracja otwarte od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wieczorem. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej godz. rano.
Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ul. Deblińska Nr. 7.

Przystosowanie przemysłu do rolnictwa.

W ostatnich dniach wygłoszono w Warszawie z powodu różnych zjazdów cały szereg odczytów, z którymi, ze względu na ważność poruszonych tematów i gruntowość opracowania, powinny zapoznać się szersze koła naszej publiczności. Czyniąc zadość tej potrzebie, postaramy się zapoznać naszych czytelników z poruszonemi tam zagadnieniami.

Na pierwszy plan wysuwa się referat doskonałego znawcy przemysłu rolnego, p. Zygmunta Chrzanowskiego, którego wywody przytaczamy w streszczeniu:

„Rolnictwo nasze, jakkolwiek od r. 1900, w szczególności zaś od roku 1905, zmierzało szybkimi krokami ku znacznemu rozwojowi i zwiększeniu produkcji, pozostaje wszakże jeszcze znacznie w tyle za rolnictwem Zachodu. Bilans wytwórczości rolnej Królestwa Polskiego pozostaje pasywnym, co wreszcie łatwo usprawiedliwić znacznym przyrostem ludności, nierównomiernym do jej postępu oświatowego, kulturalnego i ekonomicznego. Najważniejszemi ogólnemi przyczynami powolnego rozwoju rolnictwa naszego są: brak planowej i samodzielnej polityki agrarnej, stąd szybki postęp bezładnej parcelacji przy utrzymaniu szachownicy i żółwim krokiem idącej komasacji; serwituty, braki w kredycie, zwłaszcza krótkoterminowym; taryfy różniczkowe, dławiące naszą produkcję od wschodu; taryfy celne w związku z systemem protekcyjnym; napływ bydła stepowego; niedostateczne komunikacje lądowe przy zupełnem zaniedbaniu wodnych; nizka wydajność pracy robotnika rolnego i nieuregulowane wychodźtwo, nizki poziom szkolnictwa zawodowego; brak opieki państwowej nad bezrolnym; nizki stopień rozwoju przemysłu rolnego i meljoracji rolnych — wszystko to wśród zależności od haniebnego ustroju administracyjnego, wyłączającego wszelką istotę samorządu.

W dalszym ciągu p. Chrzanowski zatrzymuje się dłużej nad techniką rolną w związku z zastosowaniami do niej rodzimego przemysłu rolnego, omawiając szczegółowo trzy czynniki, sprzyjające jej pomyślnemu rozwojowi: nawozy sztuczne, maszyny rolnicze i przemysł rolny. Dotychczasowe zużycie nawozów w Królestwie Polskiem opierało się w znacznej mierze na przywozie z zagranicy: w roku 1911 wartość sprowadzonych nawozów wynosiła 6.476.760 rb.; przy ogólnem zatem zużyciu w kraju nawozów wartości 11 i pół miljona rb. prawie 6 i pół miljona płaciliśmy obcemu przemysłowi i państwu pod postacią ceł. Po wojnie wobec wyjałowienia gleby, rolnictwo postawi przemysłowi niezwykle wysokie wymagania, które w pierwszym roku powojennym ustalić można na: 20 tysięcy wagonów superfosfatu, wartości 7 miljonów rb., 6,000 wagonów nawozów azotowych, wartości 6 miljonów rb., 5,000 wagonów wapna melonego, wartości pół miljona rb. Gdyby zaś nadto przemysł nasz metalurgiczny uznał za wskazane zastosować przy wyrobie stali system Thomasa, przybyłby jeszcze do ilości powyższych popyt na 1000 wagonów żużli Thomasa wartości 3 miljonów rb. Przy wzmagającej się w następnych latach intensywności rolnictwa będzie to zaledwie ⅕ część życia za lat 10, to jest w r. 1927, co przemysł nasz musi mieć na uwadze, zastosowując się do przyszłych warunków zbytu.

Przed wojną Królestwo Polskie zużywało maszyn rolniczych za 8,825,000 rb., z której to sumy zaledwie połowę pobierał nasz przemysł krajowy. U nas produkowano wyłącznie maszyny najprostsze. Krajowe fabryki maszyn rolniczych mają znakomite widoki powodzenia, ażeby sprostać potrzebom techniki rolnej. Pozostaje produkcja maszyn roniczych w zastosowaniu do uprawy roli, t. zw. produkcja konia mechanicznego — i w tej dziedzinie otwiera się przed przemysłem naszym olbrzymie pole do wynalazczości i przedsiębiorczości.

Nie należy również zapominać o licznych wytworach niezbędnych w skomplikowanej już dziś gospodarce rolnej, a więc żelazie, materjałach służących do budowy kolei podjazdowych i polnych, smarach, workach, wyrobach żelaznych i wogóle przedmiotach codziennego użytku w rolnictwie. Wartość tych wyrobów jest poważna i sięga 15 miljon. rb. dla samej większej własności,

Reasumując swoje wywody p. Chrzanowski przewiduje dla przemysłu zamówień od rolnictwa naszego: w nawozach sztucznych, maszynach rolniczych i innych przedmiotach na sumę 50 miljonów rb. rocznie i to w najbliższym okresie powojennym. Jest to suma drobna w stosunku do wartości produkcji przemysłowej z roku 1913, sięgającej miljarda rb. Ale referent mniema, że przemysł nasz nie rychło wróci do intensywnej produkcji, że zmienione warunki polityczne zniewolą przemysł nasz do refleksji, czy nie należy już dziś szukać nowych dróg do właściwego przystosowania się do owych zmienionych warunków, że rolnictwo potrzeby swoje musi zwiększać stale i to na długi okres czasu bierze się pod uwagę tylko Królestwo Polskie.

Obawy przemysłowców co do rozbieżności interesów rolniczych i przemysłowych w warunkach samodzielnego życia narodu są, zdaniem p. Chrzanowskiego, nieuzasadnione. Rolnik nasz rozumie jasno, iż kraj z ludnością 120 głów na kilometr kwadratowy nie może być krajem czysto rolniczym i interesom rolniczym podporządkowany.

Sprawa polska.

Program Lednickiego.

Wydawany w Moskwie przez p. Aleksandra Lednickiego tygodnik „Echo Polskie" z dniem 6 stycznia przekształcił się na pismo codzienne. W artykule wstępnym programowym p. Lednicki pisze:

„Ufni jesteśmy, że ta logika wypadków. na której całą naszą wiarę rok temu pokładaliśmy, a która sprawę polską wysuwa jako ośrodek konfliktu europejskiego, jako zagadnienie równowagi europejskiej, doprowadzić musi do rozwiązania tej sprawy w duchu zasadniczych dążeń narodowych. Służenie tym dążeniom, uzasadnienie, oświetlanie i szerzenie wśród swoich i obcych hasła niepodległości uważamy za jeden z celów największych, którym ma służyć nasze pismo i ludzie dookoło niego zgrupowani.

„Musimy przedewszystkiem i nadewszystko dążyć do odzyskania pełni praw narodowych. Musimy mieć Polskę niepodległą. Ale chcielibyśmy ją widzieć Polską demokratyczną, w której równe prawa i równe obowiązki wszystkim przysługują obywatelom. I nie wątpimy, że taką właśnie mieć ją będziemy. Jesteśmy tego zdania, że nastał już moment, kiedy wszelkie osłony są zgoła zbyteczne, kiedy największa ostrożność, której z natury swojej hołdowaliśmy, wymaga nie milczenia, ale jasnego krystalizowania pojęć o Polsce i jej ideałach.

„Skończy się wojna, rozstrzygnie się sprawa polska i naród nasz na polskiej ziemi własne budować będzie życie. Nie wszyscy jednak tam się zbierzemy, kwestja polska nie kończy się nad brzegami Wisły, bo jak słusznie ongi mówili: Włodzimierz Spasowicz i Oswald Balcer: Polacy są i będą. Utrzymanie jak najlepszych sąsiedzkich stosunków będzie stanowiło zadanie zagranicznej polityki polskiej, ci Polacy, w Rosji, będą powołani do utrwalenia tych stosunków ku większej mocy państwa polskiego. Bronić Polski jest pierwszym obowiązkiem Polaka.

„Ale nie chcemy jej bronić chińskim murem nienawiści albo obcości obojętnej. Przyszłość naszą budujemy nie na odcięciu się i wyodrębnieniu wrogim od sąsiadów, ale na szczerej, dla obu stron równie owocnej przyjaźni wolnych z wolnymi, równych z równymi.

„Przed niepodległą i zjednoczoną Polską jutro otworzą się najszersze horyzonty historyczne. Przygotowywanie myśli polskiej do tych zagadnień, które przed nami przyszłość otwiera, do ogólnych zadań ludzkości, którym Polska, jak dawniej nie gorzej od innych narodów wielkich służyła, tak i w przyszłości służyć będzie — to sprawa, której odłogiem pozostawić nie wolno w chwili, kiedy los nasz własny waży się jeszcze na szalach historji"...

Poseł Seyda o Stolicy Apostolskiej.

Poseł Seyda w parlamencie niemieckim m. in. powiedział, co następuje:

— Panowie! Skoro badamy stosunki kościelne u nas, myśl nasza mimowoli biegnie ku głowie Kościoła katolickiego, którą świat cały czci, ku Ojcu św., i tu musimy z żalem stwierdzić, że według naszego przekonania, położenie, w którem Ojciec św. się znajduje, nie odpowiada godności i wymaganiom wzniosłego urzędu apostolskiego, który spełnia nie tylko ku dobru katolików, ale całego świata. Wszystkim jest wiadomem, jak wspaniałej pomocy Papież we wojnie stale udziela w sprawie pokoju, humanitarności i kultury. O ile więcej mógłby on światu dopomódz, gdyby miał zapewnione to stanowisko w zupełnej niezależności, które podług historycznego rozwoju ku wypełnianiu zadań apostolskich mu przysługuje. Na jakiej drodze, kiedy i w jakiej mierze winno to nastąpić, o tem Ojciec św. sam dotąd się nie wypowiedział, a my sądzimy, iż nam nie wypada go w tem uprzedzać. Zawsze jednakże będziemy domagali się, aby rozwiązanie tej kwestji nastąpiło w myśl Stolicy apostolskiej. Znajdujemy też głęboką potrzebę, przy tej sposobności z tego miejsca wyrazić Ojcu św. uczucia głębszej wdzięczności i uległości, któremi ku niemu przyjęty jest cały naród polski wzamian za miłość ojcowską, jaką w tej wojnie niejednokrotnie Polsce tak serdecznie okazywał. Odezwa jego do całego świata katolickiego o pomoc dla narodu polskiego przez wojnę tak straszliwie dotkniętego nigdy przez naród polski nie będzie zapomnianą. Polonia semper fidelis — et grata!

Gospodarka w Białowieży.

Pod powyższym tytułem w „Głosie Narodu" czytamy:

Na ostatniem posiedzeniu polskiego Tow. przyrodników im. Kopernika we Lwowie zreferował prof. wyższej szkoły leśnej A. Kozikowski sprawozdanie niemieckiego czasopisma leśnego o zebraniu leśników niemieckich, które się odbyło w październiku 1916 w Białowieży. Celem głównym tego zebrania było zastanowienie się nad zadaniami gospodarstwa leśnego na froncie wschodnim, ubocznym zaś zapoznanie się oficerów-leśników w zawodzie cywilnym — ze sławną naszą puszczą białowieską.

Ze sprawozdania wynika, że istniejący zapas drzewa w puszczy białowieskiej, którego wprost wyczerpać nie można, dozwala na dowolne użytkowania lasu tego, lecz na przeszkodzie temu stoi brak robotników i koni, jakoteż niedostateczna jeszcze sprawność środków technicznych. Do pokonania tej pracy olbrzymiej nie starczy 1900 jeńców, umieszczonych w 2 obozach i 1100 robotników cywilnych, umieszczonych w trzecim obozie.

Ze środków technicznych wspomina sprawozdanie tylko o 3 tartakach, zwiedzonych przez uczestników wycieczki. Dalej istnieje w puszczy kilka pieców do pędzenia smoły i terpentyny, hale fabryczne do wyrobu wozów, sani itp., a powstać ma jeszcze zakład o sile elektrycznej do rozdrabniania drewna opałowego. Wszystkie tartaki połączone są z koleją, a prócz tego znajduje się nad torem z Hajnówki do Białowieży 400 m. toru przemysłowego, z którego dziennie wysyłać można 25 — 30 wagonów drewna. Kolejek wązkotorowych jest 162 km., z czego 43 km. kolejki parowej i 120 konnej.

Żubrów naliczono jeszcze 120 szt., a może ich być wszystkiego 150—180.

Obszar puszczy, dla której sporządzono w przeciągu 7 miesięcy wojenny plan gospodarczy, obejmuje 128.000 ha, z których 24% zajmują właściwe prabory liściaste z drzewami 200 — 400 letniemi o wysokości 30 m. Największy obszar, bo 41% obsiadła sosna z małą domieszką brzozy. Jest to sosna, jakiej chyba nie ma na całym już świecie, gdyż przeciętna jej wysokość wynosi 36 m., gdy n. p. sosna w Niemczech dorasta do 31,5 m. wysokości. Wartość puszczy szacuje się na 700 — 800 milionów marek.

Drzewa w puszczy nabierają z wiekiem „cudownego kształtu strzały". Kloce dębowe o długości 15 m., średnicy środkowej 80 do 100 cm., bez skazy najmniejszej, nie należą do rzadkości. Co do jakości drewna dębowego, to sprawozdawca porównywa ją z sławnymi dębami z Spessartu w Niemczech. Drewno olchowe biorą dostawcy wojskowi i sprzedaje się na pudełka do cygar; brzoza idzie do Erfurtu na kolby karabinowe, kloce kartaczne do Solca (Schulitz) nad Wisłą, pale portowe do Królewca.

Z widowni wydarzeń.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 5 marca.

Zachodni teren walk:

Przy przejrzystem powietrzu akcja bojowa w wielu miejscach fron tu zwiększyła się w porównaniu do dni poprzednich.

Na północy od rzeki Somme Anglicy atakowali po silnym ogniu na południu od lasu St. Pierre-Vaast. Po zaciętych walkach pozostał w ich ręku kawał rowu przy drodze z Buchavesnes do Moislaine, reszta zostali odparci.

Na wschodnim brzegu Mozy nasze wojska zdobyły szturmem pozycję francuską przy lesie Caurieres w szerokości około 1500 metrów i odparły nocne kontrataki.

Także na krańcu południowo-wschodnim lasu Fosses wydarto Francuzom ważny punkt terenu. Obok strat krwawych, które nasi wywiadowcy stwierdzili, przechodząc przez linje zdobyte, stracił nieprzyjaciel 6 oficerów i 572 szeregowców w jeńcach, 16 karabinów maszynowych i 25 karabinów z szybkim ładunkiem.

W bardzo licznych walkach powietrznych nieprzyjaciele stracili wczoraj 18 samolotów, jeden przez zestrzelenie z ziemi; my straciliśmy 4 samoloty.

Na wschodnim teatrze wojny i na froncie macedońskim akcja bojowa była słaba.

Pierwszy generał kwatermistrz v. LUDENDORFF.

Niemcy, Meksyk, St. Zjednoczone.

BERLIN, 5 marca (BTW.). Z powodu ogłoszonych w prasie amerykańskiej rewelacji Biuro Wolfa wyjaśnia, co następuje: Gdy powzięto postanowienie rozpoczęcia od 1 lutego r. b. zaostrzonej wojny podwodnej, ze względu na dotychczasowe stanowisko rządu amerykańskiego musiano liczyć się z możliwością zatargu ze Stanami Zjednoczonemi. Fakty dowiodły, że przypuszczenia te były słuszne, rząd amerykański bowiem zaraz po ogłoszeniu naszej blokady zerwał stosunki dyplomatyczne i wezwał inne państwa neutralne, aby się do tej akcji przyłączyły. W przewidywaniu takiej możliwości rząd Rzeszy nietylko miał prawo, ale nawet i obowiązek, na wypadek zatargu Zbrojnego ze Stanami Zjednoczonemi poczynić kroki, aby, o ile możności niedopuścić do łączenia dalszych przeciwników z naszymi nieprzyjaciółmi. Posłowi cesarskiemu w Meksyku w połowie stycznia polecono zatem, aby na wypowiedzenie nam wojny przez Stany Zjednoczone zaproponować rządowi meksykańskiemu przymierze. W instrukcji przesłanej posłowi niemieckiemu zaznaczono wyraźnie, aby nie podejmował żadnych kroków u rządu meksykańskiego, dopóki nie otrzyma pewnej wiadomości o wypowiedzeniu przez St. Zjednoczone wojny. W jaki sposób rząd amerykański otrzymał wiadomość o instrukcjach tajną drogą przesłanych do Meksyku, niewiadomo, zda je się jednak, że zdrada, — bo w tym wypadku o zdradzie może być tylko mowa, — spełniona została na terytorjum amerykańskim.

„Voss. Ztg." otrzymuje w sprawie tej z Rotterdamu wyjaśnienia następujące: „Londyński „Daily Telegraph" dowiaduje się z Nowego Jorku: „Własnoręczny list ambasadora hr. Bernstorffa z instrukcją do posła niemieckiego w Meksyku Eckarta powierzono posłańcowi; list ten w drodze przejęty został przez detektywa amerykańskiego".

Wilson wyzyskał wiadomość w sposób prawdziwie amerykański i przy jej pomocy wzmocnił swoje stanowisko wobec kongresu. Znaczną większość przy głosowaniu nad pełnomocnictwami, jak się zdaje, zawdzięcza on zręcznie zainscenizowanej rewelacji o Niemczech i Meksyku.

„Lokal Anzeiger" donosi z Hagi pod datą 2 go marca: Z Waszyngtonu donoszą: Osobisty wpływ Wilsona i wszystkich jego przyjaciół nie byłby wystarczył do uzyskania pewności, że kongres udzieli prezydentowi żądanych pełnomocnictw. Z tego powodu dostarczono Associated Press materjał do sensacyjnych rewelacji o rokowaniach między Niemcami a Meksykiem. Napięcie było tak żołżywione, jak gdyby szło o wynik kampanji wyborczej.

„Lokalanzeiger" pisze, że ameryka nie nie mają najmniejszego powodu do oburzenia się na Niemcy, że te szukają sprzymierzeńców. Przecież jak wiadomo Wilson nie do jednego, lecz do wszystkich państw neutralnych zwrócił się z wezwaniem, aby zerwały stosunki dyplomatyczne z Niemcami, chociaż Niemcy bynajmniej nie podejmowały przeciwko Ameryce akcji nieprzyjacielskiej. Jeżeli więc Wilson próbował stworzyć wielki związek wszechświatowy przeciw Niemcom, to niema prawa skarżyć się, że i my szukamy sprzymierzeńców, którzyby mogli stawiać przeszkody w wykonaniu jego planów. Niema też on prawa podburzania swoich rodaków przeciw Niemcom, gdy twierdzi, że naszą warunkową propozycją naruszyliśmy zasadę Monroego, gdyż on pierwszy ją naruszył.

BAZYLEA, 5 marca (BTW.) „Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu. Według komunikatu urzędowego, Japonja w porozumieniu z mocarstwami koalicji, z któremi jest połączona formalnemi traktatami uchyli się od propozycji, jakie otrzymała ze strony niemieckiej za pośrednictwem republiki meksykańskiej. Stosunki między Japonją a Stanami Zjednoczonemi opierają się na najgłębszej przyjaźni, szczerości i serdeczności.

Narady w Londynie.

HAGA, 5-go marca, (B. T. W.). Z Londynu donoszą: Ambasador amerykański odwiedził dziś Balfoura, a następnie odbył dłuższą konferencję z Lloyd Georgem.

Angielska konferencja kolonjalna.

BERLIN, 5-go marca, (B. T. W.). Jak donosi „Nieuwe Roterdamsche Courant", według depeszy, otrzymanej przez „Times" z Sydneju, ministrowie australijscy, Hughes, Forest, i Irving wyjadą wkrótce na konferencję przedstawicieli kolonji angielskich do Londynu.

Koalicja wobec Chin.

AMSTERDAM, 5-go marca, (B. T. W.) Według jednego z tutejszych dzienników donoszą z Pekinu do „Timesa", że posłowie państw koalicji wręczyli we środę ubiegłą rządowi chińskiemu memorjał, w którym wyrażona jest obietnica jaknajprzyjaźniejszego wzięcia pod rozwagę prośby rządu chińskiego o zawieszenie wypłat, należnych jako odszkodowanie, a datujących się jeszcze z czasów powstania bokserów, oraz prośby o reformę celną, pod warunkiem jednakże, ażeby Chiny natychmiast zerwały stosunki dyplomatyczne z Niemcami i Austro-Węgrami.

Nowa stacja floty rosyjskiej.

BERLIN, 5-go marca, (B. T. W.) Stokholmski „Aftenposten" donosi z Helsingforsu, że władze marynarki rosyjskiej zamierzają urządzić nową stację floty rosyjskiej w porcie finlandzkim Vasa, znajdującym się naprzeciwko wybrzeży Szwecji. Fortyfikacje te są niejako uzupełnieniem fortyfikacji, zbudowanych na wyspach Alandzkich. Zeškodowanie znacznych oddziałów wojska w okolicy Vasy stoi w związku z planem powyższym.

Akcja łodzi podwodnych.

BERLIN, 4 marca (BTW.). Urzędowo donoszą: Dwa nurkowce, które świeżo wróciły, zatopiły 15 parowców i 7 żaglowców, pojemności 64,500 ton.

Jeden z tych nurkowców napotkał przy południowem wybrzeżu Irlandji parowiec, urządzony jako pułapkę dla nurkowców, z 4 dobrze ukrytemi działami. Parowiec ten użył również łodzi swoich do rzucania bomb wodnych na nurkowiec. Po wynurzeniu się z wody stacał nurkowiec od godz. 3 po południu, aż do zmierzchu z parowcem i z nadeszłym z pomocą ścigaczem łodzi podwodnych klasy Foxlove potyczkę artyleryjską, podczas której ugodzono Foxlove conajmniej 3 celnemi pociskami.

Przez zatopione okrętów tych zniszczono p. in. 8,800 ton granatów, 3,800 ton zboża, 3,000 ton nasion lnu, około 1,500 ton węgla, 2,500 materiałów wojennych, 3,500 ton frachtów, 4,300 ton siana, 1,200 ton kruszcu i 1,800 ton owoców polnych.

„Rochester".

BERLIN, 3 marca. (B.T.W.). Z Amsterdamu donoszą, że według wiadomości, otrzymanych z Bordeaux, parowiec amerykański „Rochester" przybył do ujścia Girandy.

Według wiadomości z Genewy załoga parowca „Rochester" składa się z 6 oficerów marynarki amerykańskiej i 38 marynarzy. Parowiec dotarł do strefy blokowanej w ubiegły poniedziałek i przepłynął ją w nocy z pogaszonemi światłami.

Królowa szwedzka w Berlinie.

BERLIN, 2 marca (BTW). Jej królewska Mość Królowa Szwecji, przybyła z Karlsruhe do Berlina. Królowa zajechała do poselstwa szwedzkiego, gdzie zamierza dłuższy czas zabawić w celu badania jej stanu zdrowia przez tajnego radce prof. dr. Passowa.

Rada Flandrji.

BERLIN, 3 marca. (BTW.). Biuro Wolffa donosi: Kanclerz Rzeszy przyjął dziś o g. 1 delegację rady Flandrji, wybraną d. 4 lutego na zebraniu wszystkich flamandzkich grup aktywistycznych. Delegacja doręczyła postanowienia i dezyderaty rady Flandrji, podane do wiadomości wszystkich państw w odezwie z d. 4 go lutego 1917 roku. Aktywistyczny program rady Flandrji domaga się: Wewnętrznej autonomji tego kraju na podstawie mowy i kultury holenderskiej. Kanclerz Rzeszy powitał serdeczną przemową przedstawicieli narodu krwią i mową spokrewnionego z niemcami. Mowę kanclerz zakończył oświadczeniem, iż państwo niemieckie przy układach pokojowych uczyni wszystko, aby zapewnić flamandom rozwój swobodny.

BERLIN, 3 marca. (BTW.). Biuro Wolffa donosi: Dowiadujemy się, że dla Flandrji ma być utworzony zarząd cywilny z siedzibą w Brukseli, dla Walonji zaś z siedzibą w Namurze. Szereg gałęzi administracyjnych pozostanie pod jednolitem kierownictwem, w finansach jednak, w rolnictwie, oświacie i t. p, utrzymany będzie podział projektowany. Pewne trudności nasuwa on jedynie w prowincji brabanckiej, ale i tu prawdopodobnie będzie przeprowadzony. Do Brukseli będą prawdopodobnie rościć pretensje wallonowie; ponieważ jednak w składzie ludności belgijskiej przeważają flamandowie (4 i pół miljona flamandów, 3 miljony wallonów), wobec tego w Brukseli ludność flamandzka również ma przewagę.

Oświadczenie Lloyd George'a.

Prezydent ministrów Lloyd George w oświadczeniu, złożonem w Izbie gmin, podkreślił wielką wagę sprawy pojemności okrętowej. Podniósł że miljon ton okrętów angielskich przekazano Francji, a znaczną część Rosji i Włochom. Przeciw niebezpieczeństwu łodzi podwodnych można wystąpić drastycznymi środkami; byłyby jednak także konieczne natychmiastowe bezwzględne zarządzenia dla rozwiązania problemu tonażu, a to nałożyłoby na kraj wielkie ofiary. Ostateczny sukces sprawy koalicji zależy od rozwiązania trudności tonażu. Po odciągnięciu wszelkich ubytków, dla zwykłych potrzeb jest do dyspozycji tylko niespełna połowa angielskiego tonażu. Roczna pojemność okrętów, przybywających do Anglji, która przed wojną wynosiła 50 miljonów ton, spadła obecnie na 30 miljonów. Rząd spodziewa się znaleźć środki, aby skutecznie wystąpić przeciw łodziom podwodnym, ale stałby się winnym karygodnej niedorzeczności, gdyby politykę swą budował na złożeniu, że taką nadzieję będzie można spełnić. Znaczną część tonażu zatopiono, a należy oczekiwać, że znacznie więcej będzie zatopione, zanim się nie bezpieczeństwo pokona.

Lloyd George podkreślił następnie konieczność ograniczenia drzewa do budowli, papieru, pewnych owoców, konieczność zakazu przywozu wód mineralnych, zagranicznej herbaty, zmniejszenia przywozu herbaty indyjskiej, czasowego zniesienia przywozu kawy i kakao, których to towarów wielkie zapasy są w kraju; wreszcie ograniczenie wyrobu piwa. Dalej podnosi honieczność nakłonienia fermerów do uprawy zboża. Dowóz wszelkich istotnych środków żywności ma pozostać dalej nieograniczony. Jeżeli ten program, przy którym osiągnie się znaczne zaoszczędzenie na pojemności okrętów, bedzie w całości przeprowadzony, to mówca możd uczciwie zapewnić, że Anglja może spokojnie oczekiwać nawet najgorszych ewentualności.

W sejmie węgierskiem.

Z Budapesztu donoszą, że na ostatniem posiedzeniu sejmu, po przerwaniu dyskusji nad sprawozdaniem prezydenta ministrów w sprawie użycia nadzwyczajnych pełnomocnictw na czas wojny, przyszły pod dyskusję interpelacje.

Pos. Ludwik Hollo (grupa Karolyi'ego) wystosował w interpelacji zapytanie, czy ze względu na postulaty ludzkości i cywilizacji dla skrócenia rozlewu krwi nie byłoby wskazanem podanie w konkretnej formie warunków pokojowych? Interpelat, zaznaczając, że nie chce tamować wypadków wojennych, zapytuje rząd węgierski, czy byłby skłonnym działać w tym kierunku, aby specjalnie przez parlament wybrana komisja poufnie porozumiała się w sprawie warunków pokojowych.

Prezydent ministrów Tisza, odpowiadając na interpelację, wyraził przedewszystkiem oburzenie z powodu twierdzenia mówcy, jakoby chodziło o inną wojnę, niż o narzuconą przez nieprzyjaciół. Ekspanzja państwa niemieckiego od r. 1871 była pokojową, gospodarczą i kulturalną i nie zagrażała istnieniu ani interesom żadnego narodu, żadnego państwa.

Mocarstwa centralne nie myślą ani minuty dłużej prowadzić wojny, aniżeli to jest koniecznem dla uratowania życia, bezpieczeństwa, interesów istnienia mocarstw. W tem są zgodne zdania wszystkich sprzymierzeńców.

Hr. Tisza oświadczył w końcu: Charakter trwałego pokoju leży w tem, aby on u nikogo nie wywoływał myśli odwetu. Minister nie będzie się wdawał w żadne szczegóły, ale wypowiada przekonanie, że broń zastosowana jest słuszną i odpowiednią i ona przyniesie skutek, który jest jedyną przestanką możliwego, rychłego i zadowalającego pokoju.

Przed głosowaniem w sprawie przyjęcia odpowiedzi na interpelację, posłowie opozycyjni opuścili salę. Odpowiedź przyjęto następnie do wiadomości wszystkiemi głosami z wyjątkiem ośmiu posłów z grupy Karolyi'ego.

Namiestnikowi Galicji, generałowi majorowi tajnemu radcy Erychowi bar. Dillerowi zezwolił cesarz austrjacki w łasce, w pełnem uznaniu jego wybornych na tem stanowisku, wśród trudnych stosunków, z wiernem oddaniem się spełnionych usług, na uproszone przez niego przejście w stały stan spoczynku, a w miejsce jego zamianował generała kawalerji tajnego

radcę hr. Karola Huyna namiestnikiem Galicji.

*

Hr. Huyn urodzony w 1857 r. kształcił się w terezyańskiej akademji wojskowej w Wiener Neustadt a w r. 1879 został porucznikiem. Po ukończeniu szkoły wojennej przydzielony był zrazu do sztabu generalnego, przeważną część swej służby swej służby spędził w Galicji.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca.

Dn. 6/III.

T. zw. Bezpartyjne Koło Gospodarcze.

T. zw. Bezpartyjne Koło Gospodarcze zapisuje nowe karty w kronice wyborczej naszego miasta. Grono ludzi, którzy rozbudzili ambicje zawodowe, dzielnicowe, stanowe, klasowe na tle wyborów do Rady miejskiej, wprowadzając duże pomieszanie pojęć, zadań i obowiązków obywatelskich, dzięki stosowanej przez siebie osobliwej agitacji wyborczej, ujrzało się w końcu... bez nadziei uzyskania choćby jednego mandatu w Radzie miejskiej. Ruchliwy członek Koła Gospodarczego, który jest kandydatem z kurji IV, wysuniętym jest przecież przez Komitet kurji IV, a nie przez Koło. Na Komisji Porozumiewawczej, gdzie posiłkowano się faktycznemi danemi, okazało się jasnem, jak na dłoni, że ani w I ani w V kurji Koło nie ma potrzebnej liczby swoich członkow czy sympatyków, do wystawienia własnej listy. Nie przeszkadzało to jednak utrzymywać z ramienia Koła, że wyborcy owi są it.p. Pomijając wszystko inne, cokolwiek zaszło od chwili przerwania rokowań międzykomitetowych, skonstatować należy, że w obecnej chwili organizatorzy Koła usiłują wystawić z kurji I własną listę, ale już nie jako listę Koła Gospodarczego, tylko jako... listę niezależną!

W jaki sposób odbywa się agitacja celem wysunięcia tej listy? Oto rozsyła się tu i owdzie zaproszenia, bez względu, czy adresat należy do tego lub innego Komitetu. Zaproszeń takich widzieliśmy już kilkanaście, a ci, którzy je otrzymali, dziwili się niepomiernie obcesowemu zapraszaniu „o bezwarunkowe przybycie" na zebranie, zwoływane przez ludzi, z których metodami ani sposobem myślenia nigdy się nie godzili.

Polskie Bezpartyjne Koło Gospodarcze w Sosnowcu. — Wzór listu.

Wielmożny Pan

....

Celem ostatecznego ustalenia listy kandydatów do Rady miasta Sosnowca z kurji I, upraszamy uprzejmie W-go Pana o bezwarunkowe przybycie na zebranie wyborcze dnia 8 marca 1917 r. o 8-ej godz. wieczorem do lokalu Wyższej Fachowej Szkoły Handlowej Starososnowiecka 46.

Z poważaniem

Polskie Bezpartyjne „Koło Gospodarcze" w Sosnowcu.

— **O kurję II-gą.** Jesteśmy zapytywani ze wszystkich stron odnośnie kurji II-ej; chodzi o słuszne zredukowanie liczby wyborców wystawiających własną listę z 30-u na 15 u. Otóż możemy zakomunikować na tem miejscu, że sprawa zostanie rozstrzygniętą w tym tygodniu i niewątpliwie pomyślnie. Władze uwzględnią słuszne żądania ogółu wyborców, wychodząc z prostego założenia, że na 101 ogółem zapisanych wyborców w kurji II-iej, listy nie mogą być wystawiane przez 30 wyborców, lecz conajwyżej przez 15—16-u.

— **Delegacja.** Jak się dowiaduje piotrowski „Dziennik Narodowy" w pierwszych dniach marca r. b. projektowane jest wysłanie delegacji z Królestwa Polskiego, pozostającego pod zarządem austrjackim, do naczelnej komendy armji austrjacko-węgierskiej. Wysłanie delegacji wywołane jest stosunkami aprowizacyjnemi na terenie okupacji austrjackiej.

Do delegacji wchodzą przedstawiciele głównego komitetu ratunkowego z Lublina, Towarzystw rolniczych, oraz przemysłu i związków.

Delegacja postara się również uzyskać audjencję u cesarza Karola, aby przedstawić monarsze życzenia ludności.

— **Zjazd techników polskich.** Stowarzyszenie techników w Warszawie organizuje dnia 12 — 15 kwietnia r. b. nadzwyczajny zjazd Techników polskich w Warszawie dla omówienia spraw odbudowy kraju i udziału techników w pracach przy tworzeniu się Państwa Polskiego. Komitet organizacyjny zjazdu zwraca się do wszystkich techników o zgłaszanie się z odpowiednimi referatami na tematy, jakie mają być na zjeździe omawiane: zagadnienia, dotyczące odbudowy kraju; sprawy naszego przemysłu; ustawodawstwo technicze i przemysłowe; oświata zawodowo-techniczna; sprawy treści ogólnej. Komitet organizacyjny złożony z pp.: Alfonsa Kuehna (przewodniczący), Władysława Chromińskiego (zastępca przewodniczącego i skarbnik), Stefana Szybalskiego (sekretarz), Zygmunta Wóycickiego (referent) i Stanisława Manduka (gospodarz), przyjmuje odpowiednie referaty na tematy powyższe od techników.

— **Z poczty.** Dowiadujemy się z kompetentnego źródła, że główna dyrekcja austrjackich poczt polowych wszczęła starania w generał gubernatorstwie warszawskiem o dopuszczenie języka polskiego w korespondencji listowej. (Dotychczas wolno do okupacji niemieckiej wysyłać po polsku tylko pocztówki.)

Jednocześnie z tegoż źródła dowiadujemy się, że taż główna dyrekcja poczyniła kroki, mające na celu zaprowadzenie przyjmowania prenumeraty na pisma na stacjach pocztowych obu okupacji. Inowacja owa ułatwi i unormuje doręczanie gazet prenumeratorom prowincjonalnym oraz uwolni ich od potrzeby ponoszenia kosztów przekazu pieniężnego.

— **W sprawie podatków.** Magistrat m. Sosnowca rozesłał do mieszkańców wezwanie, ażeby w ciągu 2 tygodni uregulowali dobrowolnie zaległe podatki: mieszkaniowy i szkolny, w przeciwnym bowiem razie ruchomości dłużników zajęte zostaną przez sekwestratora i podatki ściągnięte przymusowo.

— **Dla jeńców-polaków.** Warszawski niemiecki wydział prasy zawiadamia: „Dozwolone jest nadal wszystkim oddziałom pocztowym jenerał - gubernatorstwa warszawskiego przyjmować zwyczajne przesyłki pocztowe wagi do 5 kilo dla jeńców wojennych pochodzenia polskiego w obozach niemieckich, bez podania wartości i bez zaliczenia pocztowego. Przesyłki i adresy przesyłkowe nie mogą zawierać wiadomości pisanych. Wysyłający winien zaopatrzyć przesyłkę i adres przesyłkowy w następujący napis: „Kriegsgefangenensendung" wraz z adnotacją w języku niemieckim i polskim: „Przesyłka nie zawiera wiadomości pisanych" oraz podać nazwę obozu jeńca. Opłaty się nie pobiera. Do przesyłki ma być dołączony szaro-niebieski zagraniczny blankiet przesyłkowy bez deklaracji celnej co do zawartości. Zarząd poczty nie przyjmuje odpowiedzialności za przesyłki. Przesyłki mogą zawierać środki żywnościowe, oraz ubranie".

— **Marki polskie.** W „Dzienniku Rozporządzeń" czytamy: Szef Administracji przy Generał-Gubernatorstwie Warszawskiem zostaje upoważniony do wybijania zdawkowej monety z żelaza lub aluminjum dla obszaru Generał-Gubernatorstwa. Jednostkę monetarną stanowi polska marka, która dzieli się na 100 fenigów. Ogólna suma monet zdawkowych nie może przekroczyć dwudziestu miljonów marek.

— **„Książe Józef" po południu.** Chcąc uprzystępnić poznanie szerszej publiczności efektownej sztuki historycznej J. Maciejowskiego p. t. „Książe Józef", dyrekcja teatru Karola Adwentowicza zapowiada przedstawienie popołudniowe w nadchodzącą Niedzielę o godz. 3 i pół po cenach zniżonych. Przy sposobności komunikujemy, że na wszystkie występy Adwentowicza pozostała znaczna ilość biletów, które nabywać można w księgarni „Wiedza".

— **Zacisze.** Od środy b. tygodnia demonstrowany będzie 5-cio aktowy dramat wojenny „Ucieczka jeńców z Daklapasu" i „Córka, opiekunka ojca" wesoła 2 akt. komedja oraz wiele innych zajmujących obrazów. Artystyczny duet. Nad program na scenie pod kier. Wł. Bernatowicza „Gruba partja" komedja F. Friedberga.

— **Wycofanie niklowych 20 halerzówek.** Zwraca się uwagę, że według rozporządzenia austrjackiego ministerjum skarbu z 31 lipca 1916 r., dwudziestohalerzówki niklowe przyjmowane, względnie wymieniane będą przez c. k. kasy i urzędy włącznie do dnia 30 kwietnia b. r.

Z Będzina.

+ **Rozporządzenie w sprawie koni.** Wydano zakaz urzędowy wszelkiego rodzaju zakupu lub sprzedaży koni bez odpowiedniego pozwolenia w czasie od 1 do 15 marca. Niezastosowanie się do powyższego grozi karą do 10,000 marek, lub więzieniem do 6-ciu miesięcy.

+ **Przepustki.** Tutejsza komenda od zainteresowanych odbiera przepustki dla prolongacji od godz. 9 do 11 rano, prolongowane wydaje od 3 do 5 po południu.

+ **Subsydjum dla szkoły.** Tutejsza szkoła realna otrzymała subsydjum na rok bieżący w kwocie 26,000 mk. z funduszów sejmiku powiatowego.

+ **Z kasy pożyczkowo oszczędnościowej.** Z powodu małego ruchu chrześcjańska kasa pożyczkowo-oszczędnościowa otwartą będzie dla interesantów tylko w poniedziałki, środy i piątki od godziny 9 do 12 w południe.

+ **Ze spraw sanitarnych.** Funkcjonarjusze policyjni otrzymali polecenie codziennego kontrolowania czystości podwórzy, ustępów, klatek schodowych, mieszkań i t. p. i przy ujawnieniu nieczystości bezwłocznie meldować o tem władzy.

+ **Tyfus.** Ostatni wypadek zasłabnięcia na tyfus plamisty ujawniono przy ulicy Modrzejowskiej w domu p. Piechowicza. W domu tym już drugi raz wydarzył się podobna epidemja. Należałoby zwrócić szczególną uwagę na stan sanitarny owej posesji i jej mieszkańców. Ogół winien nieść pomoc w zwalczeniu szerzącej się epidemji, gdyż w razie przedłużeniu się stanu obecnego, Będzinowi grozi odcięcie sąsiednich okolic, co wywoła jeszcze większą drożyznę i głód.

+ **O handel domokrążny.** Zostało wydane ponowne rozporządzenie policyjne przeciwko handlowi domokrążnemu. Wykroczenia karane będą grzywną do 1,000 marek, lub więzieniem do 3-ch miesięcy. Dla prowadzenia handlu potrzebne jest zezwolenie policyjne, oraz wykupienie patentu.

+ **Aby handel szedł!** Przy ulicy Sławkowskiej jeden z zakładów zegarmistrzowskich od pewnego czasu uprawia handel obuwiem; obecnie rozpoczął też sprzedaż wody sodowej.

+ **Sprawa węglowa.** Drożyzna węgla w marcu nie ustaje, a przeciwnie zwiększa się. Za pud od paru dni każą sobie płacić po 30 kop.

+ **Komisja aprowizacyjna** dla ludności chrześcjańskiej wobec wydawanych porcji dwutygodniowych cukru i kaszy, jest stale w oblężeniu. Jatka mięsna komisji czynną jest i w godzinach popołudniowych od 2 do 4-ej. Pożądanem jest aby w poczekalni biura wywieszano ceny produktów dla orjentacji kupujących.

Wieści ze stolicy.

□ **Stulecie arcybiskupstwa.** Okrągło przed stu laty, w dniu 4 marca r. 1817, Papież Pius VII wydawał w Rzymie bullę, wynoszącą biskupstwo warszawskie, utworzone w r. 1798, na najwyższy w hjerarchji kościelnej stopień arcybiskupstwa i metropolji polskiej.

Urządzenie arcybiskupstwa łącznie z nowym podziałem djecezji w Królestwie Polskiem zabrało rok czasu. Dokonane dzieło zatwierdzenia druga bulla tegoż Papieża z dnia 30 czerwca r. 1818, poczem, w dniu 2 września t. r., pierwszy arcybiskup warszawski, ks. Franciszek Malczewski, objął rządy nowej metropolji.

Jubileusz przeto arcybiskupstwa naszego może być również obchodzony w roku przyszłym. Oby ten rok był już rokiem pokoju i pozwolił uczcić godnie setną rocznicę!

W sprawie pomnika na placu Zielonym

Czytamy w „Kurjerze Warszawskim":

Okrągło po 75 latach zniknie nareszcie obelisk, wzniesiony ku wzgardzie narodu polskiego.

Mikołaj I, legitymista do szpiku kości, miał za nic akt detronizacji i całą rewolucję; uważał się bez przerwy za prawowitego i miłościwego króla polskiego; wmawiał w siebie i w Europę, że powstanie było jeno rokoszem garści wojskowych, że zresztą naród polski pod berłem jego zażywał i zażywa dobrodziejstw.

Zgodnie z takim poglądem kazał wznieść pomnik „Polakom, w dniu 17 (29) listopada 1830 roku, poległym za wierność swojemu monarsze". Pod ten główny napis dało się zebrać zaledwie 7 nazwisk, ale i to przy pomocy fałszu historycznego. Prawie wszyscy bowiem wymienieni polegli skutkiem tego że nie będąc wtajemniczeni w spisek podchorążych, nie zdawali sobie sprawy z tego, co się nagle i po nocy stało. Wcale nie pobłażliwy sędzia, Joachim Lelewel, tak o nich powiada: „Zginęło siedmiu generałów: Nowicki — przypadkiem (poczytany mylnie za Lewickiego), Staś Potocki — zbytniem ociąganiem się z przychyleniem do wezwania, Siemiątkowski i Trębicki — zastawiając się służebnym honorem, Blumer i Hauke — skazani na to za niecne postępki; z tym drugim zginął szef sztabu, Męciszewski". („Polska odradzająca się". XLIV).

Pomnik stanął na placu Saskim, który służył za pole popisów zwiniętemu wojsku polskiemu. W roku 1894 przeniesio go na plac Zielony. Składa się z podstawy marmurowej, piedestału żelaznego i takiegoż obelisku. Sam obelisk ma 25 łokci wysokości. Pomnika strzeże 8 lwów spiżowych, zdobią zaś pozłociste wieńce, palmy i 4 orły dwugłowe gwardyjskie z tarczami na piersiach, na których mieści się orzeł polski — herb Kongresówki. Napis dano w dwu językach: polski przytoczył F. Sobieszczański („Rys m. Warszawy" z roku 1848), rosyjski — P. Dubrowski („Opisanie Warszawy" z r. 1850.)

Plan pomnika wykonał budowniczy Antoni Corazzi. Lwy i orły wymodelował znakomity rzeźbiarz, Konstanty Hegel, twórca dawnej syreny w Rynku staromiejskim i posągów w katedrze św. Jana. Wyrobił zaś je z drzewa do odlewu snycerz Konstanty Jakubowski. Pomnik odlano w zakładach Banku polskiego, używszy po temu 3460 centnarów żelaza i około 45,000 funtów spiżu.

Budowa trwała od roku 1837 do 1841. Poświęcenie z wielką pompą odbywało się w rocznicę powstania, dnia 29 listopada 1841 roku. Dzienniki musiały umieścić opis obelisku i obchodu, a jakiś Ludwik Jamiołkowski sklecił wiernopoddańczy „Wiersz z okoliczności odkrycia pomnika" i wydał go na czterech kartkach (Warszawa 1842 roku)...

Zniknie nareszcie to przykre i smutne przypomnienie. Orły wszakże i inne ozdoby radzimy zachować w Muzeum narodowem, i jako dzieła sztuki, i jako pamiątkę dźwiganych długo kajdan.

Opodatkujcie się pod hasłem „Ratujcie dzieci!"

Z kraju.

☐ **Tragiczny zgon dyrektora drukarni.** W tych dniach w drukarni „Czasu" w hali maszyn zdarzył się tragiczny wypadek. Po rozpoczęciu druku dziennika, dyrektor drukarni, Aleksander Świerzyński, zauważył, że walce w płaskiej maszynie rotacyjnej źle funkcjonują. Wszedł więc po stopniach pod tę maszynę i kontrolował walce. Przy wychodzeniu z pod maszyny zdarzyło się nieszczęście. Jeden walec chwycił Aleks. Swierzyńskiego za włosy i przycisnął go do stalowego cylindra tak, że nastąpiło zupełne zgniecenie głowy i śmierć w jednej sekundzie. Zgnieciona głowa ociekała strumieniem krwi. Zatrzymano natychmiast maszynę, niestety z pod maszyny wydobyto już tylko zwłoki nieszczęśliwego wypadku.

Zmarły tragicznie dyrektor drukarni „Czasu" był synem ś. p. Saturnina Swierzyńskiego, znanego artysty malarza. Zawód drukarski rozpoczął w drukarni „Czasu", gdzie ostatecznie po śmierci ś. p. Józefa Łakocińskiego zajął stanowisko zarządcy drukarni. Pod jego kierownictwem wyszło drukiem bardzo wiele dzieł, które uzyskały ogólne uznanie fachowców. Umarł tragicznie w dniu swoich imienin. Rano był w kościele, wyspowiadał się i przyjął Komunię św., jak gdyby w przeczuciu niedalekiego zgonu.

S. p. Aleksander Swierzyński liczył lat 55. Przez życie całe odznaczał się niezwykłą pracowitością, dobrocią serca i uczynnością. Jako drukarz z zamiłowaniem uprawiał dział zdobnictwa i druków kolorowych, jako kierownik zakładu największą wagę przywiązywał do staranności wykończenia druków.

☐ **Wartość gospodarcza Polskich dzielnic Prus.** Jaką wartość gospodarczą mają dzielnice polskie Prus dla reszty państwa niemieckiego, widać z zestawień statystycznych, ogłoszonych przez centralny urząd zbożowy Rzeszy niemieckiej („Reichsgetreidestelle"). Otóż według sprawozdania zakupił ten urząd dla ludności cywilnej w pierwszych siedmiu miesiącach 1915 roku 1,300,000 ton zboża. Z tego dostarczyły: prowincje wschodnie 675,000 ton, prowincje centralne 470,000 ton, prowincje zachodnie 155,000 ton. Spotrzebowano natomiast z tych zapasów: w prowincjach wschodnich 361,000 ton, w prowincjach centralnych 340 000 ton i w prowincjach zachodnich 599,000 ton, czyli, że trzeba było 314 000 ton z prowincji wschodnich, a 130, 000 z prowincji centralnych dostarczyć prowincjom zachodnim. Poza tem ze zbioru ziemniaków w roku 1916 powinny były dla tych związków komunalnych, które nie mogą swego zapotrzebowania z własnej produkcji zaspokoić, stawić do dyspozycji: prowincja poznańska 43,4 mil. cetn., prowincja wschodnio pruska 21 mil. cetn., prowincja zachodnio-pruska 23,6 mil. cetn., prowincja brandenburska 38 mil. cetn., Pomorze 26 2 mil. cetn. i Śląsk 26,5 mil. cetn. Najwięcej zatem musiało dostarczyć Poznańskie.

☐ **Wybory w Stow. Nauczycielstwa Polskiego.** Na onegdajszem zebraniu ogólnem dokonano z pośród kandydatów, przedstawionych przez Stowarzyszenie i b. Związek Nauczycielski, ostatecznych wyborów do zarządu Stowarzyszenia. Wybrani zostali pp.: Zawadzki, Stypiński, Bojasiński, Chmielewski, Mękowska, Helman, Radwan, Cynarski i Rygier.

☐ **Wino dla żydów.** Związek żydowskich handlarzy win zwrócił się — według „Momentu" do centralnego komitetu rabinicznego z prośbą o poczynienie starań w celu umożliwienia żydom zaopatrzenia się w wino na „Paschę". Komitet rabiniczny przychylił się do tej prośby i zwrócił się do władz o pozwolenie na przywóz z Holandji rodzynków dla wyrobu wina.

Aresztowanie fałszerzy pieniędzy.

Żandarmerja kielecka aresztowała przed kilkoma dniami niejakiego Icka Glatta ze Zwolenia, podejrzanego o fałszowanie pieniędzy.

Podczas aresztowania znaleziono 500 sztuk fałszywych banknotów, przyczem dowiedziano się od niego, aż 400 sztuk fałszywych rubli wręczył niejakiemu Moszkowi Fredmanowi w Kielcach.

Dalsze śledztwo ujawniło, że podrabianiem pieniędzy i rozszerzaniem falsyfikatów zajmuje się całe konsorcjum.

Glatt podczas dalszego posłuchania podał, że otrzymał 900 sztuk takich falsyfikatów od Joska Goldmana ze Zwolenia, przywiózłszy je do Kielc, oddał 400 sztuk Moszkowi Friedmanowi, celem puszczenia w obieg.

Podczas rewizji dokonanej u ojca wspomnianego Friedmana, znaleziono 44 sztuk fałszywych jednorublówek, wskutek czego Friedmanowie ojciec i syn zostali aresztowani.

Techniczna strona fałsyfikatów jest bez zarzutu: sporządzone są drogą heljograwiury, bez następnego retuszowania klisz.

Większość falsyfikatów opatrzona jest drukiem wodnym, choć nie zawsze jednakowo występującym.

Całe wydanie dotąd znalezionych falsyfikatów nosi datę 1898 r.

Z różnych stron

☐ **Ciekawe wiadomości.** 1. Szkielet ludzki składa się z 245 kości, z tego przypada na zęby 32, za głowę 28, na tułów 58, na ramiona 34, na nogi 32 kości 1. Czerwoną barwę krwi powodują pływające w niej ciałka czerwone. Mała jak główka śpilki kropelka krwi, zawiera tych ciałek aż 4 i pół miljona. 3. Gorąco nam jest przy 20 stopniach ciepła, a słońce ma ciepła aż 6000 stopni.

☐ **Wrony zamiast bażantów.** W kuchni niemieckiej — pisze „Lud katolicki" — wrona zajmuje dzisiaj poczestne miejsce, a cena młodej sztuki dochodzi w drobnym handlu już do 1 marki 50 fenigów (około 3 koron). Że wrony w braku innej dziczyzny znajdują w Niemczech licznych nabywców i są bardzo poszukiwane, świadczy choćby następujący inserat w pismach poznańskich: „Strzelane wrony czarne i polne kupuję w większych ilościach po 50 mk. za 100 sztuk. Odbieram z każdej stacji. Koszyk do pakowania dostawiam. A. Borkiewicz, Jarocin.

☐ **Smierć miljonerki z głodu.** W Sarajewie zmarła przed kilku dniami w wieku 72 lat miljonerka Anna Dugonic. Ciało jej znaleziono w zamkniętem mieszkaniu, w którem od szeregu lat mieszkała, słynąc wokoło ze skąpstwa i chciwości. Sekcja wykazała, że powodem śmierci był głód. Ponieważ zmarła nie pozostawiła żadnej rodziny, cały jej majątek wynoszący 3 miljony przechodzi na własność gminy.

OFIARY.

Zebrane w kółku przyjaciół. z okazji imienin p. Aleks. Waśń. z Zagórza rb 11,50 na „Kroplę Mleka" w Sosnowcu.

P. J. Hincz pobrany procent od zwróconego zadatku w sumie rb. 6, niniejszym przesuwa na wpisy dla niezamożnych uczniów 8 kl. Wyższej Szk. Realnej w Sielcu.

CENNIK

artykułów spożywczych, sprzedawanych w sklepach Komitetu żywnościowego m. Sosnowca obowiązujący od d. 1 marca 1917 r.

Bober 1 funt 78 fen.
Brukiew 1 pud 2 mk. 15 fen.
Chleb żytni 1 funt. 18 fen.
Chleb bez kuponów 1 funt 56 fen.
Cykorja funt 65 fen.
Cukier kostkowy wydzielany funt 57 fen.
Groch funt 82 fen.
Fasola funt 1 mk. 20 fen.
Grysik wydzielany funt 44 fen.
Grysik nierekwirowany funt 1.20 mk.
Herbata funt 12 mk.
Kasza jaglana funt 87 fen.
Kasza jęczmienna wydzielana funt 36 fen.
Kasza jęczmienna nierekwirowana 87 fen.
Kasza perłowa wydzielana funt 36 f.
Kasza perłowa nierekwirow. 87 fen.
Kasza owsiana funt 1 mk. 95 fen.
Kasza tatarczana funt 1 mk.
Kawa palona funt 5 mk. 20 fen.
Kawa słodowa funt 1 mk. 10 fen.
Kakao funt 6 mk.
Kapusta kwaszona świeża funt 10 f.
Maggi zupy 1 paczka 15 fen.
Maggi kostki 2 szt. 20 fen.
Mąka żytnia wydzielana porcja 3 f. 63 fen.
Mąka pszenna wydzielana porcja 3 funty 84 fen.
Mąka pszenna nierekwirowana funt 1 mk. 20 fen.
Mąka żytnia razowa funt 75 fen.,
Mąka żytnia pytlowa funt 95 fen.
Masło funt 4 mk. 30 fen.
Masło topione funt 5 mk.
Mleko skondensowane puszka 1 mk. 62 fen.
Mleko Nestla puszka 2 mk. 15 fen.
Mydło twarde 1 klg. 13 mk.
Mydło szare 1 funt 2 mk. 15 fen.
Marmolada 1 funt 1.15 mk.
Miód funt 3 mk.
Marchew 1 pud 2.15 mk.
Proszek do prania wydzielany funt 60 fen.
Proszek do prania „Purofekt" funt 70 fen.
Sól 1 funt 14 fen.
Soda 1 funt 43 fen.
Słonina nierekwirowana 4,10 mk.
Słonina rekwirowana 3 mk. 60 fen.
Świece funt 2 mk. 80 fen.
Kiełbasa krakowska funt 2 mk. 90 fen.
Kiełbasa zwyczajna funt 2 mk. 15 f.
Kiszka kaszana funt 65 fen.
Kiszka pasztetowa I gatunek funt 2 mk. 50 fen.
Kiszka pasztetowa II gatunek funt 1 mk. 60 fen.
Sliwki funt 93 fen.
Boczki i szynki funt 3 mk. 40 fen.
Ziberka funt 2 mk. 15 fen.

Uwaga: Wszystkie artykuły za wyjątkiem wydzielonych sprzedawane są w ilościach detalicznych bez żądania legitymacji.

W ilościach wydzielanych sprzedaje się następujące artykuły: mąka lub chleb na kupony, przytem dla otrzymania mąki pszennej, należy przedstawić zaświadczenie lekarza. Brukiew w ilościach 7 funtów tygodniowo na osobę, na kupony kart ziemniaczanych.

Przy okazaniu kart legitymacyjnych: cukru 1 funt miesięcznie na osobę, kaszy jęczmiennej, perłowej lub grysiku ogółem 1 i pół funta miesięcznie na osobę, proszku mydlanego ćwierć funta miesięcznie na osobę, mięsa 1 funt tygodniowo na osobę.

Wszelkie żażelenia tak dotyczące pracowników jak i gatunku towarów, należy zapisywać do książek zażaleń znajdujących się we wszystkich sklepach. 454 1-1

Redaktor odpowiedzialny JOZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.